

List

Przegląd wypowiedzi teoretycznych dotyczących zagadnienia listu w polskojęzycznym dyskursie literaturoznawczym XX wieku pozwala uwypuklić wszystkie te akcenty przemian teorii, których kontynuacją (ale nie zwieńczeniem) jest tzw.

zwrot kulturowy oraz różnorodne praktyki interpretacyjne, współtworzące panoramę literaturoznawstwa XXI wieku. Możliwość ta nie wypływa z akumulacyjnego, dialektycznego czy procesualnego rozwoju polskiej humanistyki, ale jest wynikiem paradoksalnej ontologii listu¹, która albo generuje problemy, przekraczające granice tego, co uznawane za literackie w danej teorii, albo podważa czy domaga się podważenia podstawowych dla tej teorii narzędzi poznania i interpretacji. Sama zaś paradoksalność ontologii listu pozwala się opisać językami różnych teorii (od fenomenologii przez teorie komunikacji, strukturalizm, aż po dekonstrukcję czy performatywność), zagadnienie listu interesuje wiele dziedzin literaturoznawstwa (historię literatury, teorię, biografistykę, dokumentalistykę, a także historię badań literackich), przede wszystkim zaś sondowaniem znaczeń listu zajmują się równoległe różne dyscypliny wiedzy (np. historia łączności, medioznawstwo, socjologia). Dlatego też badacze interesujący się listem korzystali zazwyczaj z jednej z dwóch strategii: ograniczali zagadnienia do jednego wybranego wątku²; wskazywali na wielopłaszczyznowość zagadnienia, komplikując aktualny stan wiedzy³, albo łączyli obydwie strategie⁴.

Próbę całościowego omówienia zjawiska stanowi zaś bezprecedensowa *Teoria listu* Stefanii Skwarczyńskiej z 1937 roku, będąca punktem odniesienia albo zaznaczająca swą silną obecność w każdej wypowiedzi dotyczącej listu. *Nota bene* ponowne wydanie monografii Skwarczyńskiej w 2006 r. można interpretować jako wyraz paralelnej (być może nawet opozycyjnej) wobec dominujących w czasopiśmie naukowych hermeneutyk podejrzeń i teorii „po teorii” potrzeby aktualizacji czy też umocnienia całościowej i przewyżniającej Vattimowskie „osłabienie” teorii literatury. Skrajnie odmiennym wobec Skwarczyńskiej stanowiskiem jest konstatacja Kazimierza Cysewskiego, który w swych licznych publikacjach poświęconych listom dowodzi, że „złudna jest nadzieja na bezkonfliktowe przenoszenie kategorii i narzędzi badawczych literaturoznawstwa do badań korespondencji”⁵. Z perspektywy „poetyki po poetyce” szczególnie interesujące jest jednak uwypuklenie węzłowych problemów listu, z którymi mierzyli się poszczególni badacze, wykazanie obszarów, które uznali za poboczne, a także próba naszkicowania perspektyw, które przynoszą inter- i transdyscyplinarne badania listu

¹ Po raz pierwszy w ten sposób o liście pisała Stefania Skwarczyńska, zob. *Wokół teorii listu (Paradoksy)*, [w:] tejże, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975.

² Zob. J. Trzynałowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, [w:] tejże, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977; J. Maciejewski, *List jako forma literacka*, [w:] *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. J. Sztachelska, E. Dąbrowicz, Białystok 2000.

³ Zob. K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistologafią*, „Pamiętnik Literacki” 1997, nr 1, s. 95–110.

⁴ M. Czermińska, *Pomiędzy listem a powieścią*, „Teksty” 1975, nr 4, s. 28–49 oraz *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

⁵ K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy...*, dz. cyt., s. 103.

oraz najnowsze propozycje teoretyczne i interpretacyjne. Dlatego też to właśnie napisany trzydzieści lat po publikacji *Teorii listu* artykuł Skwarczyńskiej *Wokół teorii listu (paradoksy)* wydaje się szczególnie inspirujący, a wpisany w tytuł paradoks jawi się jako termin szczególnie operatywny dla opisu zagadnienia, natomiast syntetycznie sporządzoną przez Cysewskiego mapę kluczowych (nierozwiązanych) problemów listu uznać warto za punkt graniczny dotychczasowych rozważań nad tą kategorią.

Każda próba stworzenia syntezy definicji listu wywołuje serię problemów albo wymaga licznych dopowiedzeń oraz zastrzeżeń. Gliniane tabliczki z epoki pisma klinowego, najstarsze zabytki ludzkiej łączności, dowodzą, że list ma historię niemal tak dawną jak pismo i zazwyczaj służył porozumiewaniu się na odległość. List generowany jest przez istnienie pisma, nieobecność adresata, oddalenie korespondentów, choć te dwa ostatnie warunki nie muszą być spełnione (zbyteczności konkretnego adresata dowodzą praktyki Oskara Wilde'a, zrzucające z okna swego domu w Londynie na chodnik listy, których odbiorcą mogła być przypadkowa osoba; a niekonieczności oddalenia korespondentów dowodzą liczne listy, m.in. słynny list Witkacego do żony, pisany z pokoju do pokoju⁶). „Zastępczy” charakter wypowiedzi pisemnej wobec komunikacji głosowej wywołuje jednak serię zastrzeżeń, zaczynając od kwestii rozdzielania głosu/pisma). Piśmienność listu wydaje się niepodważalna tylko pod warunkiem, że powstanie poczty elektronicznej uznamy za wydarzenie domykające historię listu, tym samym silnie powiązaną z kulturą pisma.

Generalnym problemem związanym z najogólniejszą próbą definicji listu jest równoległe istnienie listu w kilku wymiarach:

1. praktycznych obiegach codzienności, rozumianych bardzo szeroko zarówno w wymiarze publicznym (np. list otwarty w gazecie, list pasterski, list dyplomatyczny), jak i prywatnym (korespondencja rodzinna, przyjacielska);
2. literackich światach przedstawionych (np. powieść epistolarna, list poetycki);
3. i najciekawszym z perspektywy teoretycznej: kiedy list obiegu pierwszego funkcjonuje jako literatura (casus Madame de Staël, która oprócz listów, uznanych za dzieło wielkiej rangi, nie napisała żadnego utworu literackiego oraz licznych twórców literatury, którzy byli też epistolografami).

Proteuszowa ontologia listu

Badawcze rozpoznania skupiają się przede wszystkim na trzecim zagadnieniu, warunkach oraz komplikacjach związanych z przemieszczeniem tego, co praktyczne (codzienne) w rejon tego, co literackie (i na odwrót: istnienie jednocześnie tego, co literackie i tego, co użytkowe, stosowane, codzienne). Skwarczyńska umieściła list w polu tak zwanej literatury stosowanej (w odróżnieniu od literatury czystej), a estetyczną teorię listu powiązała systemowo z tą koncepcją, która zakłada prymat użyteczności i pragmatyczności listu wobec jego właściwości literackich, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że „życie, w które list wrasta

⁶ Zob. J. Degler, *Witkacego portret wielokrotny. Szkice i materiały do biografii (1918–1939)*, Warszawa 2009; O. Schmidt, *Korespondent Witkacy*, Kraków 2014.

i które tworzy, musi stanowić punkt wyjścia dla oceny estetycznej (...)”⁷. Pojęcie „życia”, na gruncie fenomenologii w zrozumiwały sposób przeciwstawne wobec „literatury”, odsunięte przez strukturalistów i badaczy komunikacji jako nieoperatywne, zaś przez poststrukturalistów, zwłaszcza konstruktywistów, traktowane z dystansem i krytycznie analizowane, jest dla Skwarczyńskiej kluczowe:

List jest częścią życia. Powstaje na płaszczyźnie życia, w bezpośrednim z nim związku. Tym się różni od większości innych rodzajów literackich, które powstają w świecie duchowego odosobnienia, jakoby [sytuował się] z dala od „gwaru” bezpośredniej rzeczywistości. (...) List ma linię swej życiowej, praktycznej celowości, (...) jego ambicją jest skuteczność. (...) Literatura przyjmuje list dopiero wtedy, gdy ten spełni wszystkie swoje zadania wobec życia. List na tle życia jest nie celem, lecz środkiem. Relacja pomiędzy listem a życiem, które przezeń przepływa, może być rozmaita. Raz jest on receptorem fal życiowych (...), może być wyraźnym argumentem życia, aktem życia⁸.

Właśnie związek listu z życiem wywołuje ciąg problemów metodologicznych i wywołuje dystans badaczy, traktujących dzieło literackie jako przedmiot estetyczny. Jan Trzynadłowski, interpretując list jako „małą formę literacką” i poszukując systemowych właściwości listu oraz korespondencji, doszedł do wniosku, że korespondencja nie ma struktury (zespołu praw rządzących układem całości), która w przypadku listu jest konwencjonalna, niekompletna, a jeśli zamierzona, to nie z perspektywy korespondentów, ale w wyniku z zamysłu edytora/wydawcy. Związek listu z „życiem” destabilizuje ramę strukturalną teorii, a Trzynadłowski, wyraźnie listem zafascynowany, określa go jako „formę wypowiedzi osobistej”, „gatunek piśmiennictwa” czy „pamiętnik mimo woli”, o strukturze wtórnej (list-traktat, list-felieton, list-kompozycyjny składnik powieści). Pierwotnym aspektem listu jest właśnie związek z życiem, chociaż w żaden sposób badacz nie problematyzuje tego tematu: „list (...) jako piśmiennicza reakcja na pewne aktualne stany rzeczy ujmuje je w ich dostrzegalnym czy domniemanym ciągu, lecz przede wszystkim w ich «momentalnym stanie»”⁹. Styczność z empirią sprawia, że jako tekst użytkowy, bliski wszelkim „papierom osobistym” list jest literackim zjawiskiem, który wymaga uwzględnienia społecznych i historycznych aspektów, nie istnieje poza nimi. Jednakże Trzynadłowski twierdzi, że list „odznacza się całkowitą samoistością, to znaczy nie wymaga żadnego innego tekstu, lecz jedynie odpowiedniej sytuacji sprawczej”¹⁰ – co czyni z niego jedną z form „wypowiedzi osobistej”, kategorii niezbyt doprecyzowanej, ale wyrażającej chęć wyjścia z metodologicznego impasu. Refleksjom Trzynadłowskiego towarzyszy sugestia, by część zagadnień związanych z listem przejęły inne niż literaturoznawstwo dziedziny – socjologia i historia.

„Dokumentarny” czy „życiowy”, a na pewno problematyczny z perspektywy teorii literatury charakter listu wynika między innymi z jego równoległych związków z tak pozornie odle-

⁷ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Białystok 2006, s. 29–30.

⁸ Tamże, s. 332–333.

⁹ J. Trzynadłowski, *List i pamiętnik...*, dz. cyt., s. 82.

¹⁰ Tamże, s. 83.

głymi zagadnieniami jak czasopiśmiennictwo¹¹ oraz autobiografia. Zainteresowanie listem (otwartym, do redakcji itp.) jako elementem historii czasopiśmiennictwa jest wysokie przede wszystkim wśród językoznawców badających retorykę listów. Natomiast znaczenie listów dla kształtowania się postaw publicznych i będących elementem tak zwanego życia literackiego (np. listy otwarte środowisk pisarzy i artystów, zbiorowy List 34) i z tych perspektyw jego przynależność do literatury nie jest kwestią ani ważną, ani sporną. Zagadnienie to wydaje się jednak istotne: jeśli gazeta powstała jako zbiór wyimków z listów, to list bywa jednoegzemplarzową gazetą, zwłaszcza w sytuacji politycznej cenzury. Kwestię można rozważać z perspektywy rozłożenia akcentów między orzekaniem o świecie a wyrażaniem siebie, dominacją konkretnej funkcji w sytuacji komunikacyjnej, jej tłem może być teoretyczne dowartościowanie charakterystycznych dla XX wieku, „wieku dokumentu”¹² takich wyrosłych z czasopiśmiennictwa gatunków jak reportaż czy felieton. Warto podkreślić, że teoretyczną myśl frapował raczej związek listu z „wypowiedziami osobistymi”, co wynika zapewne ze znaczenia podmiotu autorskiego („instancji sprawczej”), oraz uhonorowaniem gatunków intymistycznych: pamiętnika, dziennika, wspomnień, relacji świadka i tym podobne. Jeśli list oscylował między Nieliterackim a literackim, towarzyszyło mu zagadnienie przemiany prywatnego (osobistego i Nieliterackiego) w publiczne (literackie), a nie kwestia tego, w jaki sposób to publiczne, już włączone w rozpoznane ramy czasopisma, może dokonać transferu w literackość. Roman Ziemand w klasycznej i wpływowej pracy *Diarysta Stefan Ż.*¹³ dokonuje gestu podobnego do Skwarczyńskiej – dzienniki, pamiętniki, ale też listy określa wspólnym terminem „literatury dokumentu osobistego”, która „składa się z dwóch kosmosów: świata pisania o sobie wprost i świata naocznego świadectwa”¹⁴, teoretycznie podsumowując wydawnicze i interpretacyjne dokonania ubiegłego wieku na tym właśnie polu, generowane w dużej mierze zapotrzebowaniem czytelnictwem.

Właśnie z perspektywy dokumentarnych oczekiwań czytelnictwa wydaje się, że większy potencjał literackości albo literackiego stylu lektury mają listy prywatne, „dokumentujące” „życie” jednostki albo jednostki i jej kręgu. Narracyjny potencjał korespondencji wydobywają artykuły Małgorzaty Czermińskiej i choć nie są bynajmniej kontynuacją myśli Trzynadłowskiego, to łączy je podobna sytuacja wyjściowa, czyli powiązanie zagadnienia listu i autobiograficzności, choć badaczka znacząco przekształciła problematykę listu, jako kluczowy kontekst wprowadzając powieść. Czermińska nie poszukuje definicji listu ani jego wyznaczników, ale zwraca uwagę na wspólny obszar powieści, listu i „pism intymnych”, który sprawia, że „nie postarzał się (...) pierwowzór powieści epistolarnej, tzn. blok listów – przeciwnie – cieszy się coraz większym zainteresowaniem w czasie, kiedy szuka się powieści utajonej poza powieścią i kiedy autobiografia może stać się miarą i gwarancją sensowności istnienia literatury”¹⁵. Wyrazem nakreślonego przez Czermińską „głodu prawdy”, „autentyczności”, ale i narracyjnego potencjału autobiografii jest praktyka czytelnicza Heleny Zaworskiej: „Z czasem życiowe i zawodowe doświadczenie kazało mi nabrać sceptycznego dystansu i zrozumieć, że również

¹¹O prymarnym dla narodzin gazety znaczeniu instytucji poczty i kuriera, przekazującego przy okazji dostarczania listów publiczne informacje pisze Andrzej Mielcarek, zob. *Historia łączności w zarysie*, Szczecin 1999.

¹²Z. Ziątek, *Wiek dokumentu*, Warszawa 1999.

¹³R. Ziemand, *Diarysta Stefan Ż.*, Warszawa 1990.

¹⁴Tamże, s. 17.

¹⁵M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt...*, dz. cyt., s. 271.

dziennikowe oraz epistolograficzne wyznania mają swoje konwencje, świadome i podświadome gry, stylizacje, pozy. Nie zaczęły mnie przez to mniej interesować, ale czytałam je już inaczej i wiedziałam, że zawarta w nich bywa nie tylko szczerść aż do bólu, ale także szczerść aż do zakłamania¹⁶. Podobnie Anna Pekaniec w pracy dotyczącej kobiecej intymistyki (autobiografii i epistolografii) twierdzi, że „ze względu na uzależnienie listu od życia, korespondencja kobiet jest szczególnie predystynowana do bycia zwierciadłem, rejestrem kobiecych doświadczeń, nie tylko przekazywanych, ale i interpretowanych. (...) Dystynktywne dla kobiecej epistolografii jest jej wynikanie z żeńskiego doświadczania świata oraz jego zapisywanie – nawet w przypadkach, w których rozumienie kobiecości cechuje wysoki stopień konwencjonalności¹⁷. Tytuł rozdziału omawiającego najczęstsze tematy kobiecej epistolografii wydaje się programem teoretyczno-interpretacyjnym badaczki: „list i egzystencja – nierozzerwalne połączenie”. W trybie „dokumentu epoki” czy „laboratorium duszy” twórcy czyta się także listy wtedy, gdy pełnić mają usługi na rzecz biografii (edycje listów romantycznych wieszczów wpłynęły na kształt pierwszych monografii literackich, np. pionierska praca Antoniego Małeckiego *Juliusz Słowacki. Jego życie i dzieło w stosunku do współczesnej epoki, 1899–1867*¹⁸, ale pełnią te same funkcje współcześnie, np. w biografii Hanny Malewskiej¹⁹ czy liczne studia w tomie *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*²⁰) albo reinterpretacji tekstów literackich (jak nowe odczytanie poezji i prozy Marii Konopnickiej dzięki listom pisarki do dzieci²¹).

Sprzężenie listu i życia, literatury i dokumentu, wydobywają studia nad „wspólnotami wyobrażonymi”, kręgami intelektualnymi/towarzyskimi czy generacją literacką. Marta Wyka w *Miłoszu i rówieśnikach. Domknięcie formacji*²² dokonuje gestu „otwarcia listowego archiwum”, będącego „budulcem spajającym świadomość generacji²³, z centralną postacią Czesława Miłosza, podmiotu epistolografii niejednolitego, którego listy „rozsadzają własne granice – również granice gatunku²⁴. Jerzy Borowczyk, interpretując na nowo korespondencję filomatów, za Rolandem Barthes’em zrównuje „praktyki przyjaźni” i „pismo przyjaźni”, dzięki czemu odnajduje w listach „narzędzie, pozwalające podtrzymywać w ich umysłach obraz i odczucie generacyjnej wspólnoty. Grupa rówieśnicza stawała się małą wspólnotą wyobrażoną, a doświadczenie przyjaźni i miłości (oraz refleksja nad nimi) dostarczały surowca dla tworzenia imaginarium listownych i poetyckich artefaktów filomackiej zbiorowości²⁵. Zbiorowa korespondencja (np. pokolenia literackiego) jeszcze intensywniej niż listowanie dwójga/dwóch korespondentów problematyzuje list jako jedną z form „technologii obecności²⁶:

¹⁶ H. Zaworska, *Szczerść aż do bólu. O dziennikach i listach*, Warszawa 1998, s. 5.

¹⁷ A. Pekaniec, *Czy w tej autobiografii jest kobieta?*, Kraków 2012, s. 359–360.

¹⁸ Zob. Z. Przybyła, *List w metodologii pozytywistycznego literaturoznawstwa*, [w:] *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, dz. cyt.

¹⁹ Zob. A. Głąb, *Ostryga i laska. Rzecz o Hannie Malewskiej*, Kraków 2009.

²⁰ Zob. *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, dz. cyt.

²¹ Zob. M. Konopnicka, *Listy do synów i córek*, opr. L. Magnone, Żarnowiec 2010 i L. Magnone, Maria Konopnicka. *Lustra i symptomy*, Gdańsk 2011.

²² M. Wyka, *Miłosz i rówieśnicy. Domknięcie formacji*, Kraków 2013.

²³ Tamże, s. 218.

²⁴ Tamże, s. 277.

²⁵ J. Borowczyk, *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*, Poznań 2014, s. 110.

²⁶ Zob. E. Milne, *Letters, Postcards, Email. Technologies of Presence*, Nowy Jork–Londyn 2010.

zarówno filomaci, jak i krąg paryskiej „Kultury” funkcjonowali skutecznie przez lata tylko listownie, „na piśmie”, ograniczając do papieru i atramentu materialny aspekt znajomości. Zagadnienie obecności/nieobecności pojawia się jako temat korespondencji nie tylko zbiorowej, bywa wykorzystywane często w analizach poczytnych listów miłosnych, jak listy Abelarda i Heloizy, Chopina i George Sand, Hanny Arendt i Martina Heideggera, Ingeborg Bachmann i Paula Celana czy demonstracyjnego przypadku Franza Kafki do Mileny Jesenskiej, tłumaczki, ale też listownej miłości autora *Zamku*, których „kompozycyjną” ramą są dwa spotkania dwojga: pierwsze otwierające i drugie, zrywające epistolarny romans. Lektura bogatej korespondencji trapisty Thomasa Mertona czy słynnej samotnicy Emily Dickinson komplikuje zagadnienie „uczestnictwa w kulturze” czy „wspólnoty przeżyć”. Paradoks obecności/nieobecności korespondentów można ujmować w kategoriach derridańskiej dekonstrukcji: list jest czymś więcej niż nieobecność, ale czymś mniej niż obecność²⁷, lecz skuteczną można okazać się równie proteuszowa co list kategoria doświadczenia²⁸ (pokoleniowego, redakcyjnego, politycznego).

W ostatnich latach „życie”, „rzeczywistość” coraz częściej przywoływane jest przez badaczy „nieczystej” literatury. Paweł Rodak pisze o dzienniku pisarza jako codziennej praktyce piśmienniczej czy zapisie, przeciwstawiając tej autobiograficznej formie literaturę jako zautonomizowaną sztukę zdekontekstualizowanego słowa; a rozpoznania Rodaka można użyć do opisu listu, także będącego „działaniem za pomocą słowa”²⁹. Elżbieta Rybicka z kolei, odwołując się do koncepcji Skwarczyńskiej, przemieszcza kwestię użyteczności i teleologii listu w stronę koncepcji performatywności oraz komunikacji z Innym³⁰. List (literacki czy nieliteracki) oddziałuje na wiele sposobów, a praktyki performatywne korespondentów mają wymiar osobisty, prywatny oraz, ze względu na istnienie odbiorcy – społeczny, komunikacyjny, równoważny z potencją aktów performatywnych Johna Austina. Sylwia Panek, omawiając skomplikowaną relację Karola Irzykowskiego i Zofii Nałkowskiej, w której centrum znajdowały się wymieniane przez nich listy, nie tylko dowodzi, jak bliskie roztrząsaniom teoretyka „literatury nieoficjalnej” i „listu jako czynu”³¹ były popularne teorie Austina, ale przede wszystkim wskazuje na ścisły związek między wizją korespondencji jako „społecznej formy dramatycznej” a praktykami korespondenta Irzykowskiego, w których obok pisania listów równie ważne były gesty domagania się zwrotu listów czy zniszczenia ich³². Rybicka zaś dowodzi, że praktyka pisania listów w XX wieku wyraża zarówno kryzys komunikacyjny, jak i środki zaradczo-naprawcze: działanie skierowane na Innego oraz „wynajdywanie siebie i/ poprzez Innego”³³.

²⁷Zob. J. Derrida, *La carte postale. De Socrate à Freud et au-delà 1980*, Paryż 1980 oraz tenże, *The Post Card. From Socrates to Freud and Beyond*, przeł. A. Bass, Chicago 1987.

²⁸Zob. R. Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria, nowoczesność, literatura*, Warszawa 2012.

²⁹Zob. P. Rodak, *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku*, Warszawa 2011.

³⁰Zob. E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 40–55.

³¹Zob. K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, t. 4: 1936–1939, opr. J. Bahr, Kraków 1999.

³²Zob. S. Panek, *Gesty nie tylko niepozorne. Irzykowski – Nałkowska*, [w:] „*Twórczość niepozorna*”, red. A. Kwiatkowska, L. Marzec, J. Grądziel-Wójcik (maszynopis).

³³E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty...*, dz. cyt., s. 50.

Tłem rozważań Rybickiej i Rodaka jest symptomatyczny „powrót autora”, rozumianego jako pisarz i osoba, do refleksji teoretycznej. Magdalena Popiel, omawiając listy Stanisława Wyspiańskiego, twierdzi, że „w komunikacji epistolarnej dialog z konkretnym odbiorcą, a więc sytuacja zasadniczo różna od dziennika, pamiętnika czy autobiografii, jest swoistą prowokacją dla tożsamości kreacyjnej artysty”³⁴. Jakkolwiek badaczka uznaje „list artysty jako gatunek narracji epistolograficznej” i wskazuje, że można by określić listy Wyspiańskiego jako „największą powieść polskiego wczesnego modernizmu”, centralną figurą jest dla niej Wyspiański jako artysta-autor w komunikacyjnej relacji ze swym adresatem, a nie narracyjność listu³⁵. Podobnie myśli Olga Schmidt, która listy Witkacego do żony interpretuje jako „nieświadomy *Hauptwerk* (...) [który] stał się dla Witkacego podstawą jego podmiotowości”³⁶, dziełem życia, o którym artysta marzył, a jednocześnie kształtował swą podmiotowość, która jednak w tym odczytaniu nie jawi się jako podmiotowość komunikacyjna, relacyjna. Formowane na użytek konkretnych interpretacji teorie incydentalne dowodzą, że badanie historii listu pozwala prześledzić przemiany nowoczesnej podmiotowości z jej krańcowymi postaciami: od samozwrotnego „ja”, które listu potrzebuje, by kształtować siebie i informować o tym innych, po stające się innym ja, które potrzebuje przede wszystkim adresata i jego odpowiedzi na swój list.

Dominacja perspektywy czytelnika może jednak prowadzić do zupełnie innych wniosków – wyłączenia listu z kręgu dokumentarności i pełnego akcesu do literatury, jak czyni Janusz Maciejewski: „list w całości widzę na obszarze literatury. Właśnie literatury, nie piśmiennictwa, choć literackość ta często nie jest w pełni ukształtowana, znajduje się w stadium załączkowym. Zawsze jednak istnieje w materiale listu jej swoista potencjalność. Jeśli zostaną spełnione pewne warunki (...) – każdy list może stać się literaturą w pełnym tego słowa znaczeniu”³⁷. Najważniejszym warunkiem, czyniącym z listu literaturę, jest konkretna sytuacja komunikacyjna (interakcja między nadawcą i odbiorcą, którzy dla czytelnika listu stają się bohaterami), a obok niej kontekst kulturowy. Poszukując najodpowiedniejszego terminu dla listu, Maciejewski wybiera „gatunek korespondujący wyraźnie z tradycyjnie wyodrębnianymi formami genologicznymi, korzystający przy tym ze struktur wszystkich rodzajów literackich”³⁸ i przekreśla umiejscowienie listu w kręgu „literatury użytkowej”. Całkowity transfer listu w pole literatury wycisza problem jego związku z „życiem” i warunkami kulturowymi oraz historycznymi, wydobywa paralelne teoretyczne trudności, tyle że na gruncie genologii. List według Maciejewskiego to gatunek przechodni, hybrydyczny, nieprzynależny do żadnego rodzaju literackiego, niedoprecyzowany wobec innych gatunków, choć wchodzący z nimi w relacje. Wydaje się jednak, że list, gatunek proteuszowy, wymaga języka nowej genologii, której obce są klasyfikacje typologiczne i tendencje do wartościowania gatunków i która korzysta z narzędzi poznawczych genologii w celach opisowo-identyfikacyjnych³⁹,

³⁴M. Popiel, *List artysty jako gatunek narracji epistolograficznej. O listach Stanisława Wyspiańskiego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 116.

³⁵Zob. M. Popiel, *Wyspiański. Mitologia nowoczesnego artysty*, Kraków 2008.

³⁶O. Schmidt, *Korespondent Witkacy*, dz. cyt., s. 10.

³⁷J. Maciejewski, *List...*, dz. cyt., s. 213.

³⁸Tamże, s. 215.

³⁹Zob. R. Sendyka, *W stronę kulturowej teorii gatunku*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.

gdzie społeczne, kulturowe, historyczne, ideologiczne aspekty gatunku listu będą obok językowych (retorycznych) i literackich traktowane jako współrzędne, a nie rozdzielne języki opisu.

Literaturotwórcza moc listu

Problem istnienia listu w świecie przedstawionym był uznawany za osobny i mniej kontrowersyjny czy teoretycznie zawiły, ale trudno obecnie sprowadzić go do kwestii stylizacji i mimesizmu formalnego. List ma jednocześnie literaturotwórczą moc i zdolności absorbujące literackie konwencje, strategie, style. Ta moc wynika właśnie z kuriozalnego, paradoksalnego, proteuszowego statusu listu: opiera się na podstawowej sytuacji komunikacyjnej (ktoś chce komuś coś przekazać za pomocą pisma), a jednocześnie stale owe warunki komunikacji podważa (jak wspomniani Oskar Wilde i Witkacy), przekształca, nadaje im różną wagę, zmienia ich kontekst i status. Jeśli więc pierwszy (praktyczny) wymiar listu można przedstawić w kategoriach sztuki pisania listów, czyli rozwiniętej w starożytności epistolografii, przynależącej do zagadnień retoryki, to tylko pod warunkiem historycznych uproszczeń i upodrzednienia pozostałych obszarów problemowych.

Być może próba stworzenia historii listu (choćby listu w danym kręgu językowym czy kulturze), która uwypukliłaby sposoby, warunki i konteksty następujących w czasie wzajemnych przemieszczeń listu z retorycznej *ars epistolandi*, praktycznego listownika, używanego w domach i urzędach oraz listu jako elementu tekstu literackiego, przyniosłaby więcej inspiracji dla teorii listu niż prześledzenie w czasie przemian teorii. Dla przykładu – jednym z węzłowych punktów takiej opowieści są niewątpliwie *Niebezpieczne związki* (1782), chiazmatycznie związane ze swym tłem-warunkiem-podglebiem, czyli *Respublicą literarią*, drugim: narodziny XIX-wiecznego listu z podróży, nierozzerwalnie związanego ze znaczeniem i rozwojem czasopiśmiennictwa⁴⁰. Wydaje się bowiem, że list swoją wiekową siłę oddziaływania na wyobraźnię i twórczą ekspresję zawdzięcza właśnie niejednorodnej genezie i heterogenicznemu użytkowaniu. Jerzy Schnayder, bez zamiarów stworzenia teorii, ale właśnie z perspektywy historyka epistolografii starożytnej i filologa klasycznego, pisał o niemożliwej do przeprowadzenia granicy między listem prywatnym i listem literackim, ponieważ podziału takiego nie znała starożytność: człowiek wykształcony, piszący listy, stylizował je, „listy znakomitych osób powoli stawały się jakby literaturą, bez względu na to, czy ich autorzy mieli tu jakieś literackie zamiary”⁴¹, a jego *List antyczny. Antologia* omawia i przedrukowuje zarówno listy prywatne, urzędowe, naukowe, poetyckie, jak i fikcyjne. Badacz podzielił listy ze względu na temat i kontekst, do fikcyjnych zaliczając „wkładki w dziełach historyków i poetów”, jak na przykład listy władców w *Dziejach* Herodota, których genezy można szukać nie tylko w narracyjnych strategiach historyka starożytności, ale też w atmosferze kulturalnej, nie znającej prawa autorskiego i charakteryzującej się licznymi publikacjami fałszywych utworów, których twórcami byli pseudoautorzy.

⁴⁰O Sienkiewicza *Listach z podróży do Ameryki*, obok których podróżnik pisał obficie listy prywatne do przyjaciół, a formę listu wykorzystał w powieści *Bez dogmatu*, zob. teksty Marii Rólkowskiej, Jolanty Sztachelskiej i Tadeusza Bujnickiego w tomie *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*.

⁴¹*List antyczny. Antologia*, opr. J. Schnayder, Wrocław 1959 i Wrocław 2006, s. XXXII.

Stefania Skwarczyńska, wyliczając po kolei paradoksy listu, obok trudnej do zniesienia opozycji przynależności/nieprzynależności do literatury, wyodrębniła jeszcze takie cechy listu: oscylacja między dialogiem i monologiem; stylistyczne wahanie między językiem pisanym a potocznym mówionym; efemeryczność (treści) listu przy utrwaleniu za pomocą pisma; niejednoznaczna rola „dokumentu epoki” przy ewidentnych przypadkach korespondencyjnej dezinformacji; trudna do rozdzielnia instancja „podmiotu”, „narratora” i „autora”; napięcie pomiędzy indywidualną ekspresją piszącego a epistolograficzną konwencją danego czasu⁴². Choć badaczka dążyła do ujarzmienia paradoksów *montre céleste*, jak sama określała list, to przecież właśnie one nadają kształt powieściom epistolarnym (od prekursorskich *Listów portugalskiej zakonniczki* przez *Pamelę* Samuela Richardsona, po *Cierpienia młodego Wertera* Goethego, by zatrzymać wyliczenie na tym reprezentatywnym przypadku wzajemnego przenikania „życia” i „literatury” – korzystający z konwencji listu utwór fikcyjny stał się wzornikiem romantycznej epistolografii prywatnej) i zapewniają im sukces (w pierwszej mierze oparty na „efekcie autentyczności”, co prowadzi do refleksji teoretycznej zarówno do kwestii mimesis, jak i do zagadnienia psychologii odbioru czy badań inspirowanych teoriami afektywności). Ten sam zestaw paradoksalnych cech listu motywuje działanie odwrotne: korzystanie przez korespondentów z wszystkiego, co literackie (w danej kulturze i danym czasie) w użytkowej epistolografii (jak w preromantycznej epistolografii⁴³ czy „sternowskich” listach Tomasza Zana⁴⁴, a także listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej) oraz uprawomocnienia równoległy akt „wchłonięcia” listu użytkowego w ramy literatury (Kraśiński, którego listy do Delfiny Jan Kott scharakteryzował jako największą powieść polskiego romantyzmu, porównując do powieści Balzaka, Stendhala, George Sand i Prousta)⁴⁵. Transferowość, przechodniość listu z różnych porządków dyskursu czy form narracji (zarówno wielkich narracji, jak i mikronarracji) wydaje się jedną z jego charakterystycznych właściwości.

Takie ujęcie sprawy jednocześnie przybliży (ale nie sprowadza) myślenie o liście do pojęcia z innego, niż literaturoznawcze, pola, a mianowicie: medium, rozumianego i interpretowanego w podobny sposób, w jaki W.J.T. Mitchell przedstawia obrazy⁴⁶, zapytując jednocześnie o to, czego obrazy chcą, pragną, jakie mają oczekiwania? List przypomina medium pod wieloma względami – to „ucieleśniony posłaniec, nie sam przekaz”, jest materialnym środkiem komunikowania się, uhistorycznioną i uprzestrzennioną „praktyką społeczną”, materialnie heterogeniczną (list, obok zapisu czyjegoś pisma, zawiera rysunki, wklejki itp., może być wyryty na drewnianej tablicy, ciele sługi, zapisany ręcznie na papierze, wystukany na maszynie czy klawiaturze komputera) i zinstytucjonalizowaną (poczta, archiwa, książka), przyjmuje postać artystyczną, ale bynajmniej jej nie potrzebuje. Ma wielowymiarową moc sprawczą: jako „załączek gatunków literackich” (termin Skwarczyńskiej, wielokrotnie powtarzany przez innych badaczy), jako „czyn” i „gest” budowniczego komunikacyjnej (interpretacyjnej) wspólnoty, ale też wtedy, gdy nie trafia do odbiorcy/odbiorców, wywołuje efekt, pobudza do działania. Jeśli nawet list nie odpowiada wszystkim cechom medium obrazu, które omawia Mitchell w pro-

⁴²Zob. S. Skwarczyńska, *Wokół teorii listu...*, dz. cyt.

⁴³Zob. A. Aleksandrowicz, *Preromantyczne listowanie jako forma ekspresji uczuć*, „Pamiętnik Literacki” 1993, nr 2, s. 66–83.

⁴⁴Zob. *Korespondencja filomatów. Wybór*, opr. Z. Sudolski, Wrocław 1999.

⁴⁵Zob. Z. Kraśiński, *Sto listów do Delfiny*, opr. J. Kott, Warszawa 1966.

⁴⁶Zob. W.J.T. Mitchell, *Czego pragną obrazy?*, przeł. Ł. Zaremba, Warszawa 2013.

porcji 1:1, to ze względu na swą transferowość, paradoksalność zaprasza, by w podobnym do autora *Iconology* tonie zapytać: czego pragną listy? Jak wyrażają pragnienie i w jaki sposób wywołują pragnienie? Taki projekt myślenia o liście wspiera Roland Barthes, który we *Fragmentach dyskursu miłosnego* pisał, że „list miłosny, będąc pragnieniem, oczekuje odpowiedzi; podskórnie nakazuje on innemu, by odpowiedział”⁴⁷. Odpowiedzi (reakcji) oczekuje każdy list, nawet wtedy, gdy jest listem pożegnalnym (jak przedrukowywany wielokrotnie list Virginii Woolf do męża) albo listem zagubionym czy wysłanym do nieistniejącego adresata (listy do świętego Mikołaja) czy zmarłego nadawcy (casus listów Witkacego, które otrzymywali jego bliscy na wiele lat po śmierci nadawcy). Reakcji chce także każdy list urzędowy, apostolski, a także anonim i donos.

Czego jeszcze pragną listy? Pragną wielokrotnej lektury, dążą do swego ocalenia, przechowania i upublicznienia (mimo żądań nadawców o ich zniszczenie), w swych czytelnikach (korespondentach i szerszej publice) chcą wywołać emocje i pozostawić ślad (wywołać efekt) „życia”⁴⁸. Pragną zachwiać stabilnym poczuciem obecności/nieobecności, podziałami na sztukę (literaturę) i praktykę codzienną. Zdecydowanie domagają się prac inter- i transdyscyplinarnych, które w kompleksowy sposób stworzyłyby dla nich satysfakcjonującą teorię.

Lucyna Marzec

SŁOWA KLUCZOWE | ABSTRAKT | NOTA O AUTORZE ●●●

⁴⁷R. Barthes, *Fragmenty dyskursu miłosnego*, przekł. M. Bieńczyk, Warszawa 1999, s. 227. Zob. też R. Ganszyniec, *Polskie listy miłosne dawnych czasów*, Warszawa 1925.

⁴⁸Zob. eklektyczne antologie listów w stylu *Letters of Note. Correspondence Deserving of a Wider Audience Shauna Ushera*, Edynburg 2013 czy autorskie historie listu, jak *To the Letter. A Curious History of Correspondence* Simona Garfielda, Edynburg 2014.

SŁOWA KLUCZOWE:

M E D I U M

teoria listu

ABSTRAKT:

Artykuł ma na celu omówienie zagadnienia listu z perspektywy kulturowego zwrotu w teorii i składa się z dwóch części. Pierwsza jest próbą wskazania najważniejszych teoretycznych problemów, które list jako gatunek sprawiał teoretykom literatury kolejnych szkół metodologicznych (formalizm, strukturalizm, semiotyka) XX wieku oraz węzłowych zagadnień, które w związku ze skomplikowaną ontologią listu omawiano według najnowszych ujęć teoretycznych i w praktykach interpretacyjnych zbiorów korespondencji. Autorka dowodzi, że list ma charakter proteuszowy, a paradoksalność listu jako gatunku piśmiennictwa to jego ontologiczny status. Druga część pracy wymienia istniejące oraz wyznacza potencjalne pola interpretacji korespondencji czy pojedynczych listów z perspektywy „zmaconej”, kulturowej teorii, zainteresowanej nie tyle ontologią listu, co jego społecznymi, kulturowymi znaczeniami. Artykuł przygląda się szczególnie literaturotwórczej mocy listu oraz zwraca uwagę na potencjał medioznawczego ujęcia listu, w którym jest on traktowany jako medium, można by zapytać, biorąc za wzór W.J.T Mitchella, o pragnienie i sprawczość listu, zmieniając znacząco sposób myślenia o nim w obszarze teorii literatury.

list

korespondencja

NOTA O AUTORCE:

Lucyna Marzec – ur. 1984,
współredaktorka Wielkopolskiego
alfabetu pisarek, edytorka Listów
Kazimierzy Iłakowiczówny do siostry
Barbary Czerwijowskiej (1946-1959),
autorka monografii poświęconej
twórczości Jadwigi Żylińskiej, haseł
Encyklopedii Gender i artykułów
naukowych oraz popularyzatorskich
z zakresu literaturoznawstwa, gender
studies i krytyki feministycznej.
Pracuje w Instytucie Filologii
Polskiej na Uniwersytecie im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu, prowadzi
zajęcia na gender studies. Redaktorka
„Czasu Kultury”.

